

# PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 5 4.02.2024  
cena 10 zł (w tym 8% VAT)  
www.przewodnik-katolicki.pl

Wszystko zaś czynię  
dla Ewangelii,  
by mieć w niej swój udział  
1 Kor 9, 23



NR IND. 371521  
KOD CN: 4902 90 00

# RELIGIA W SZKOLE CZY MAMY NA NIĄ POMYSŁ?

## JAK MÓWIŁ JEZUS?

*Miłość niezależna  
od kar czy posłuszeństwa*

## PO CO BŁOGOSŁAWIMY PRZEDMIOTY

*Potrzebujemy poczucia,  
że ktoś się nami opiekuje*

## POLSKA I UKRAINA

*Szorstka przyjaźń  
i problemy na horyzoncie*

## CZAS NA ZAKAZ SUROGACJI

*Ubodzy rodzą  
dzieci bogatym*

# MOJA DROGA KRZYŻOWA

## WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA

3



To atrakcyjna pomoc duszpasterska dla dzieci na nabożeństwa drogi krzyżowej podczas tegorocznego Wielkiego Postu.

Zgodnie z hasłem roku duszpasterskiego nie tylko pomoże dzieciom głębiej przeżywać samą drogę krzyżową, ale także ułatwi wielkopostną pracę nad sobą i pomoże wzmocnić więzi ze wspólnotą Kościoła.

1



2



### DLA DZIECI

1. **HARMONIJKA** odśpiewająca poszczególne stacje drogi krzyżowej z wyjątkową grafiką i ciekawymi zadaniami do wypełnienia.

Format po złożeniu 8,5 x 12 cm

2. **NAKLEJKI** (6 szt.) do naklejania na harmonijkę – na każdy piątek Wielkiego Postu, którymi dzieci będą uzupełniały brakujące ilustracje.

Format 6 x 8 cm

### DLA PARAFII

3. **BANER**

Format 60 x 160 cm

Cena: 119,00 zł.

4. **ROZWAŻANIA**

na 6 nabożeństw drogi krzyżowej w pliku pdf.

Cena za zestaw dla 10 dzieci:  
**50 zł**

ZAMÓWIENIA:

tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl



Święty Wojciech  
wydawnictwo



# Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

## Liturgia i Słowo

- 10 Cechy misji  
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Uzdrawiające zawierzenie  
BP DAMIAN MUSKUS OFM

## temat numeru

- 14 Co dalej z lekcjami religii?  
MONIKA BIAŁKOWSKA

## drogami Kościoła

- 18 Jubileusz, którego (jeszcze) nie ma  
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 20 Namacalne dowody opieki  
KS. ARTUR STOPKA
- 22 Rozmowa z ks. prof. Marcinem Kowalskim o języku Jezusa i Jego uczniów  
MAŁGORZATA BILSKA
- 26 Czas na zakaz surogacji  
ANNA DRUŚ

## Ojciec nasz

- 28 Mistrzowska kompozycja  
ELŻBIETA WIATER

## przezrocza

- 30 Nadzieja pod więzą  
MONIKA BIAŁKOWSKA  
TOMASZ BIŁKA OP

## sprawy polskie

- 32 Szorstka przyjaźń polsko-ukraińska  
PIOTR WÓJCIK
- 36 Jak wyjść z prawnego pata  
KRZYSZTOF JANKOWIAK
- 40 Oszczędzanie energii – dobre nawyki  
KAROLINA STERNAL



14

**TEMAT Z OKŁADKI**  
Konieczna jest dziś dyskusja nad kształtem obecności religii w szkole. Nie chodzi o to, żeby „ratować co się da”, ale zbudować nowy model, skierowany w przyszłość  
FOT. SUBJUG/GETTY IMAGES



22

**DRODAMI KOŚCIOŁA**  
Komunikację w Nowym Testamencie cechuje to, że docenia się w niej drugą osobę. Widzimy to na przykładzie Jezusa i apostołów – rozmowa z ks. prof. Marcinem Kowalskim

## bliżej świata

- 42 Nowe formy prześladowania za wiarę  
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 44 Niepokorni Baszkirzy  
JACEK BORKOWICZ

## blisko siebie

- 46 Życie rodzin strażników więziennych  
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

## kultura i czas wolny

- 50 Jej wysokość opowieść  
DAMIAN JANKOWSKI
- 55 Recenzje

## bez owijania

- 62 Ks. Paweł Ptasznik o procesie beatyfikacyjnym ks. Michała Rapacza  
MAŁGORZATA BILSKA

## Kościół lokalny

- 56 metropolia poznańska
- 58 diecezja bydgoska
- 60 archidiecezja gnieźnieńska

## felietony

- 35 Nie wiemy, co się zaczyna  
JACEK BORKOWICZ
- 38 Co dalej ze szkołą?  
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 39 Niewiedza czy głupota?  
PIOTR ZAREMBA
- 54 Krupówki, zima 2024  
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:



# Chrześcijanina cechuje język miłości

KS. WOJCIECH NOWICKI  
redaktor naczelny



**P**rzysłuchuję się toczonym polemikom (choć i tak brzmi to co najmniej eufemistycznie, a nie miałem odwagi napisać: dyskusjom lub debatom) dotyczącym kolejnych tematów. A to zapowiedzi zmniejszenia liczby godzin katechezy w szkole, a to liberalizacji prawa aborcyjnego, a to dostępności tzw. tabletki „dzień po”. Obserwuję zaostrzającą się retorykę, nastawienie na spór, pogłębianie podziału, obudowywanie własnych pozycji. Zastanawiam się, jakim językiem powinien mówić w tej sytuacji Kościół. Istnieje duże niebezpieczeństwo, że zabierając głos w dyskusji, zostanie użyty przez strony społeczno-politycznego sporu. Właściwie trzeba uczciwie powiedzieć, że tak się dzieje. Kościół bywa politycznie używany i niestety daje się używać.

**Kogo w nas widzą ludzie: tych, co wykluczają, wyłączają, separują, segregują, kategoryzują, czy tych, którzy próbują budować mosty, wspólnie odkrywać i dążyć do prawdy? Czy także w naszym głosie polemicznym widzą wciąż oblicze Ojca, który nie potępia?**

Wracamy więc do tematu komunikacji. I niewątpliwie będziemy do niego wracać. Chrześcijanin, rozeznając, co powinien czynić w sytuacji, w której się znalazł, winien w pierwszej kolejności wracać do źródła. Jest nim w naszym przypadku Ewangelia o Jezusie Chrystusie. Przyglądanie się własnemu życiu w świetle Ewangelii – to jest podstawowe zadanie człowieka wierzącego. Pomagają nam w tym specjaliści, którzy próbują wydobyć z Biblii różne konteksty. Nie dziwi więc, że dziś badają Pismo Święte także pod kątem stylu komunikacji. Jakiego języka używał Jezus? Jakich narzędzi komunikacji?

Jak prowadził spory? Jak prowadził dialog? Jak szukał rozwiązania sporów? Jak komunikował pierwotny Kościół, jak czynią to autorzy listów w Nowym Testamencie?

Badając styl komunikacji Jezusa, możemy odkryć, że używał on różnych metod komunikacji w zależności od adresatów. Inaczej mówił do tłumów, inaczej do swoich uczniów, inaczej do wąskiej grupy najbliższych mu apostołów. Inna jest retoryka używana w polemikach z faryzeuszami i uczonymi w Prawie, inna wobec celników i grzeszników. Jeśliby szukać wspólnego mianownika, będzie nim z pewnością umiejętność postawienia w centrum człowieka. Bóg widzi najpierw człowieka z całym jego życiowym doświadczeniem: radości i smutków, wznoszeń i upadków, sukcesów i niepowodzeń, zranień, biedy, grzechu... Chce jednak człowieka ocalić.

Dobra Nowina jest właśnie taka: Bogu zależy na człowieku, Bóg chce człowieka ocalić. Nie przyszedł go potępić, ale zbawić. Tak, nazywa grzechy po imieniu. Albo inaczej: pozwala w pełnej szacunku rozmowie samemu odkryć prawdę o swoim grzechu i przyznać się do niego przed sobą i przed Bogiem.

Wracam teraz do tych wszystkich trudnych tematów, z którymi przychodzi nam się mierzyć i konfrontować w przestrzeni publicznej. Pytam: czy ludzie, słuchając nas, to właśnie widzą? Widzą ludzi, którym zależy na człowieku, dlatego kierując się miłością, nieraz wchodzą w polemikę, nieraz się nie zgadzają, nieraz wzywają do opamiętania? Czy widzą tych, którzy wykluczają, wyłączają, separują, segregują, kategoryzują, czy tych, którzy próbują budować mosty, wspólnie odkrywać i dążyć do prawdy? Czy także w naszym głosie polemicznym widzą wciąż oblicze Ojca, który nie potępia?

Szukając języka komunikacji, którym Jezus kieruje się w Ewangelii, próbujemy przyglądać się problemom niesionym przez życie. Czasem oznacza to stawianie pytań, które będą domagać się od nas zastanowienia. Ruszenia z miejsca. Najgorsze są proste odpowiedzi.

# Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik  
„5 minut z Bogiem”



**Fundacja Wojciech**, ul. Chartowo , 61-245 Poznań  
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804  
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu





Oświęcim

## 79. rocznica wyzwolenia obozu

Grupa dwadzieścioro Ocalałych z Auschwitz i Holokaustu oraz ich bliskich wzięła udział 27 stycznia w obchodach upamiętniających 79. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady.

– Wzruszona do głębi stoję tu dziś razem z wami – w miejscu, z którego można było wyjść jako dym z komina – mówiła Halina Birenbaum. – Od mojego wyzwolenia w wieku 15 lat, do dziś obecnych 94 i pół, opowiadam i piszę, opisuję te dzieje, opowiadam w różnych krajach i w różnych językach. Doczekałam wyzwolenia i długiego życia podczas następujących wojen. Bolesnie odczuwam cierpienia i tragedie obecnych wojen, obecnych ludzi – wspominała Halina Birenbaum.

– Wierzyliśmy w świat bardziej sprawiedliwy, bardziej przyjazny i bardziej ludzki. W świat, którego fundamentem staną się prawa człowieka. Wierzyliśmy w pamięć, żyjąc w czasach powojenności. Dziś widzimy, jak cały nasz świat się zmienia. Wszyscy stoimy na ogromnym zakręcie historii. Rozpaliły się na skalę ogólnoświatową konflikty i wojny. Stworzony po wojnie globalny system bezpieczeństwa jest dziś jedynie swoim własnym cieniem – wtórował jej dyrektor Muzeum Auschwitz Piotr Cywiński.

Czy możemy coś z tym zrobić? – Zło nie rodzi dobra, ale dobro nie da się zwyciężyć. Świat nie da się zgładzić, nie da się zniszczyć. Musi być czujny, musi być nieobojętny. Jestem pewna, że takim właśnie będzie – mówiła Halina Birenbaum. – Musimy dziś głębiej odkryć i zrozumieć, że pamięć i tożsamość są zupełnie nierozłączne. Możemy mieć trudności z przewidywaniem przyszłości. Ale jej tworzenie zaczyna się od decyzji dzisiejszych, każdego z nas – dodawał Piotr Cywiński. PJ

# V niedziela zwykła

## 4 lutego 2024

### Cechy misji

**P**rzypominany nam tym razem fragment Ewangelii jest relacją z około dwudziestu czterech godzin z życia Jezusa, które – po wizycie w synagodze w Kafarnaum – otwierają opis Jego publicznej działalności u Marka. Warto zadać sobie pytanie o to, jak ta prosta opowieść może pomóc nam podpatrzeć istotne cechy misji Jezusa i – co za tym idzie – pomóc wskazać cechy ważne dla wszelkich misji podejmowanych przez Jego uczniów.

Zauważmy najpierw, że pierwsze kroki po nauczaniu w synagodze i wyrzuceniu złego ducha z opętanego Jezus kieruje do domu Piotra, gdzie uzdrawia teściową apostoła. Czy nie powinna być to dla nas wskazówka, że chrześcijańska misja nigdy nie może być czymś abstrakcyjnym, że powinna być zawsze „wcielona”, wpisana w konkretną sieć ludzkich relacji, które stanowią pierwszy układ odniesienia dla każdego z nas? Misja zaczyna się od relacji z najbliższymi, dotyczy najpierw tych, których Bóg umieścił na naszej drodze. Jeśli tak nie jest, istnieje duże ryzyko, iż miast misji – która jest naśladowaniem Jezusa – będziemy mieli ideologię.

Trudno nie zwrócić też uwagi na żarliwą wielkoduszność Jezusa,

o której oczywiście Ewangelia przypomina nam wielokrotnie i na różne sposoby (por. także przykład św. Pawła w drugim czytaniu). Jezus spotyka chorych i opętanych z całego miasta po zachodzie słońca, a jeszcze przed świtem szuka spokojnego miejsca, by się modlić. Nigdy dość podkreślenia, że nie ma

i nie może być uczestnictwa w projekcie Jezusa bez totalnej dyspozycyjności, przy czym dyspozycyjność ta oznacza najpierw i po prostu gotowość na to, że misja ta nas naprawdę solidnie zmęczy i odbierze komfort życia w rytmie przyzwyczajeni.

Uderza wreszcie również bardzo, że Jezus bynajmniej nie ma zamiaru spełnić do końca wszystkich oczekiwań tłumu, który Go szuka. „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać”. Jego działalność ma zasiać ziarno, przekształcać oczekiwania, które spotyka w punkcie wyjścia. Znaki – cuda – których dokonuje, nie mają bynajmniej wyeliminować wszelkiego cierpienia i znoju ludzkiego życia (por. pierwsze czytanie). Raczej mają zaszczerpić nadzieję i nadać sens – pozwolić unieść przeciwności, służąc Bożemu królestwu.

**CHWILA REFLEKSJI**  
Czy patrzę na swoje życie  
jako na udział w misji Jezusa –  
służbę Bożemu królestwu?



MICHAŁ PALUCH OP

#### Czytanie z Księgi Hioba

Hi 7, 1-4.6-7

**H**iob przemówił w następujący sposób: «Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka? Dni jego czyż nie są dniami najemnika? Jak sługa wzdycha on do cienia i jak najemnik czeka na zapłatę. Tak moim działem miesiące nicości i wyznaczono mi noce udręki.

Położę się, mówiąc do siebie: Kiedyż zaświta i wstanę? Przedłuża się wieczór, a niepokój mnie syci do świtu. Dni moje lecą jak tkackie czółenka i kończą się, bo braknie nici. Wspomnij, że dni me jak powiew. Ponownie oko me szczęścia nie zazna».

#### Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

1 Kor 9, 16-19.22-23

**B**racia: Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!

Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam.

Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby uratować choć niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział.





**Słowa Ewangelii według św. Marka** Mk 1, 29–39

**P**o wyjściu z synagogi Jezus przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł i podniósł ją, ujawszy za rękę, a opuściła ją gorączka. I usługiwała im.

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto zebrało się u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych

rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ Go znali.

Nad ranem, kiedy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać,

**Palestyńczycy uciekający wozem z Khan Yunis drogą przybrzeżną prowadzącą dalej na południe do Rafah, pośród ciągłych bitew między Izraelem a palestyńską grupą bojowników Hamasu, 25 stycznia br.**

FOT. AFP/EAST NEWS

bo po to wyszedłem». I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

## KALENDARZ LITURGICZNY

**PONIEDZIAŁEK 5 lutego** św. Agaty, dz. i m. 1 Krl 8, 1-7.9-13 | Mk 6, 53-56

**WTOREK 6 lutego** św. mm. Pawła Miki i tow. 1 Krl 8, 22-23.27-30 | Mk 7, 1-13

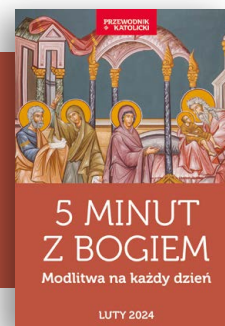
**ŚRODA 7 lutego** 1 Krl 10, 1-10 | Mk 7, 14-23

**CZWARTEK 8 lutego** 1 Krl 11, 4-13 | Mk 7, 24-30

**PIĄTEK 9 lutego** 1 Krl 11, 29-32; 12,19 | Mk 7, 31-37

**SOBOTA 10 lutego** św. Scholastyki, dz. 1 Krl 12, 26-32; 13, 33-4 | Mk 8, 1-10

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitwniku **5 minut z Bogiem** dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



# Co dalej z lekcjami religii?

Czy tego chcemy, czy nie, rozmowa o katechezie w szkole powraca. Wiele wskazuje na to, że tym razem nie pozostanie czysto teoretyczna, ale pociągnąć może za sobą konkretne zmiany. Można to potraktować jako zagrożenie dla obecnego status quo. Można również przyjąć to jako szansę na prawdziwą odnowę.

MONIKA BIAŁKOWSKA



**N**a zapowiedź minister edukacji możliwego ograniczenia godzin religii w szkole jako jeden z pierwszych zareagował abp Wacław Depo, podkreślając, że dwie godziny takich zajęć gwarantowane są przez konkordat. Nie jest to prawdą. Artykuł 12 konkordatu uznaje prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci oraz zasadę tolerancji. W związku z tym Państwo gwarantuje, że szkoły publiczne podstawowe i ponadpodstawowe oraz przedszkola organizują zgodnie z wolą zainteresowanych naukę religii w ramach planu zajęć. Program i podręczniki opracowuje władza kościelna i podaje je do wiadomości władzy państwowej. Liczba godzin religii w szkołach została określona w dodatkowych umowach, których renegotjacja nie wymaga zmiany konkordatu.

Nie dziwi jednak to, że religia w szkole budzi wiele emocji i wiele pytań.

#### **KATECHEZA CZY LEKCJA RELIGII**

Jedną z podstawowych kwestii jest to, że w gruncie rzeczy sami nie wiemy, czym religia w szkole ma być.

W wielu krajach ten podział na lekcje religii i katechezę jest wyraźny, co jest owocem sekularyzacji społeczeństwa. W Niemczech ten podział pojawił się krótko po Soborze Watykańskim II. W 1974 r. tamtejsi biskupi wydali oddzielne dokumenty na temat katechez i lekcji religii. We Włoszech podobny podział nastąpił w latach 80. i dziś w szkołach odbywają się lekcje religii, natomiast katecheza jest wręcz zabroniona.

W Polsce dokumenty i publikacje dla katechetów świadomie zamiennie stosują pojęcia „lekcje religii” i „katecheza”. Sami katecheci/nauczyciele religii są tu podzieleni i różnie postrzegają swoje zadania i misję. O katechezie i lekcjach religii zamiennie mówią również biskupi.

Czym się w takim razie różni katecheza od lekcji religii? Upraszczając nieco, można powiedzieć, że w katechezie chodzi o przepowiadanie Ewangelii i wychowanie do praktyki życia chrześcijańskiego oraz wprowadzenie do wspólnoty. Katecheta jest tu dla ucznia nie tyle nauczycielem, ile świadkiem. Katecheza jest zatem pojęciem bardzo szerokim – jest całym procesem, który powinien odbywać

się w środowisku wiary, bo obejmuje nie tylko nauczanie, ale również wychowanie i wtajemniczenie. Wtajemniczenie w chrześcijaństwo bez wspólnoty, w warunkach szkolnej klasy, jest nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe.

Lekcje religii są czymś węższym niż katecheza – są jedną z części procesu katechetycznego. Chodzi w nich o formowanie intelektualne, przekazywanie treści, można powiedzieć: nauczanie pewnej teorii, nauczanie podstaw teologii.

#### **JAK JEST DZIŚ**

Katecheza/religia w szkole przeżywa dziś dużo problemów. Jednym z największych z nich jest fakt, że coraz więcej dzieci i młodzieży z możliwości udziału w zajęciach rezygnuje. Ankieta przeprowadzona przez „Przewodnik Katolicki” wśród ponad pięciuset katechetów wykazała, że prowadzonymi przez nich zajęciami niemal w ogóle nie interesują się rodzice dzieci i młodzieży. To znów oznacza, że gros głosów w przestrzeni publicznej, krytykujących zajęcia z religii, pochodzić może od ludzi, którzy mają o nich nie tyle wiedzę, ile po prostu własne wyobrażenia lub wspomnienia.

Jako poważny problem we wspomnianej ankiecie pojawiła się niechęć wielu księży do uczenia w szkole i zwrócenie uwagi, że powołanie do kapłaństwa i do bycia nauczycielem nie jest równoznaczne. Dobrowolność wyboru takiego właśnie zajęcia zamiast obowiązkowego wysyłania księdza do szkoły wydaje się więc słusznym postulatem.

Katecheci świeccy mówią o dodatkowych obciążeniach, jakimi jest praca przy parafii. Oprócz tego, że w szkole mają etat jak każdy inny nauczyciel i tam również udzielają się, prowadząc koła zainteresowań, oczekuje się od nich prowadzenia grup parafialnych, formacji dzieci i młodzieży do sakramentów, uczestnictwa w działaniach charytatywnych parafii, obecności na konkretnych Mszach św. w niedzielę. Tylko dwa procent z nich za tę dodatkową pracę na rzecz parafii otrzymuje jakiegokolwiek wynagrodzenie (nawet nie regularne, raczej doraźne). Większość skarży się, że przez ich zaangażowanie cierpi życie rodzinne, na które nie pozostaje im czasu.

Tak mniej więcej wygląda panorama szkolnej katechez w Polsce. Oczywiście znajdują się w niej również fan-